OKÓLNIK 28my.
1857.

CENTRALIZACYA
TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO POLSKIEGO
DO
OGÓŁU TOWARZYSTWA.

Obywatele!

Równocześnie z ogłoszeniem Okólnika XXVII, donoszącego o skutku głosowania Czerwcowego, wezwaliśmy OObb. Elżanowskiego Seweryna i Staniewicza Sylwestra, jako pierwsze na liście miejsce zajmujących kandydatów, do przyjęcia obowiązku w nowym składzie Centralizacyi. Wezwanie nasze nie zastało jednego z nich, Ob. Elżanowskiego, w Paryżu. Wyjechał był do Niemiec. Ztamtąd odpisał najprzód, że dotąd stanowczéj nie może dać nam odpowiedzi, dopokąd nie powróci do Paryża, i nie rozpatrzy się bliżéj i dokładniéj w spółczesném położeniu Towarzystwa. Po długiém oczekiwaniu, otrzymaliśmy nareszcie dnia 31 Sierpnia odmowną od niego odpowiedź, którą załączamy poniżej (pod lit. *A*). W tym samym czasie Ob. Staniewicz nadesłał nam także swe odmowne oświadczenie (Lit. *B*). Po tych zawodnych odpowiedziach nie pozostawało nam nic innego jeno zawezwać czwartego z kolei kandydata, Ob. Janowskiego Jana Nepomucena, aby spólnie z OObb. Domagalskim Michałem i Żabickim Antonim zechciał zasiąść w ostatniéj z dokonanych wyborów utworzyć się mogącéj kombinacyi nowego składu Centralizacyi; cośmy natychmiast (31 Sierpnia) uczynili. Lecz i w tym razie zbieg nieprzychylnych okoliczności opóznił niecierpliwie oczekiwaną odpowiedź; albowiem właśnie w téj saméj chwili, kiedyśmy list pocztą wyprawili, Ob. Janowski opuścił Marsylię i wyjechał na drugi koniec Francyi. Wprawdzie powtórzyliśmy nasze zawezwanie w kilka dni późniéj (d. 4 Września), przesyłając je pod wskazanym przez Komisyę adresem, ale trudno było się spodziewać, aby emigranta polskiego w podróży mogły listy bez najmniejszéj dojść zwłoki. Z téj przyczyny, Ob. Janowski nie mógł nam pierwéj odpisać, aż dopiero za powrotem swoim do Marsylii, d. 8 Października. Odpowiedź jego odmowną, otrzymaną 12 Paźdź. b. r., znajdziecie Obywatele, (pod lit. *C*). Przytoczone daty okazują wam, że spóźnienie w ogłoszeniu niniejszego Okólnika nie pochodziło z naszéj winy.

(*A*.)

"Do Kommissyi Pomocniczéj Twa Dem. Pol. w Paryżu.

"Obywatele! Powołany głosami Towarzystwa Demokratycznego Polskiego do wejścia w skład reprezentującéj Je instytucyi, a nie widząc abym w obe-

cnych okolicznościach zajmując stanowisko do którego powołany zostałem, mógł skutecznie działać na korzyść Demokracyi polskiéj, pospieszam Szanowni Rodacy z uwiadomieniem Was, iż powierzonego mi urzędu przyjąć nie mogę. Raczcie Szanowni Rodacy, to postanowienie moje, zakomunikawać Towarzystwu, i dzisiejszéj Jego Centralizacyi,—a zarazem obok szczerych podziękowań braciom, za zaufanie we mnie położone, przedstawić im powody odmówienia mego.

"Chęć skupienia i uporządkowania Towarzystwa konieczną mi się dla dobra Demokracyi polskiéj wydawała. Ku temu celowi zmierzała moja w Twie działalność; pomagałem dawnym Członkom do osiągnięcia tego rezultatu. Usiłowania te niestety, nie pyzyniosły pożądanego skutku, i wypadek ostatnich wyborów pokazał, że Towarzystwo jest w rozbiciu, że większość dawnych Jego członków, że wielu z tych co w Niém wielkie dla Polski oddali usługi nie biorą udziału w pracach Jego. Nie będę rozbierał kwestyi, czy nowa Centralizacya znajduje zewnątrz siebie warunki do skutecznego podjęcia dzieła skupienia Towarzystwa, ale nie mogę pominąć uwagi, że w obecnych, tak trudnych dla Demokracyi polskiéj okolicznościach, po niepowodzeniach r. 1846 i 1848, po utracie przez późniejsze Centralizacye wszelkiego w kraju zaufania i wszelkiego na kraj wpływu, tylko wewnętrzna Towarzystwa potęga i wartość, zjednać by mu napowrót mogły wziętość w kraju, i zamienić na istotnego współpracownika przy odbudowaniu Polski. Dopóki Towarzystwo nie wcieli w siebie wszystkich demokratycznych serc i zdolności, dopóki nie postawi się tak wysoko iż żaden Demokrata, nie będzie mógł bez haniebnego zaparcia się swéj wiary, po za niém pozostać,—dopóty Ono żadnego wpływu na losy Ojczyzny mieć nie będzie. Zasiadać w Centralizacyi zmierzającéj do tego stanowiska za zaszczyt bym sobie poczytywał;—przeciwnie wchodzić do Centralizacyi nie usiłującéj dojść do tego celu sumienie mi zabrania. I tu Obywatele, z niechęcią dotykam kwestyi osobistéj. Rodacy z któremi w razie przyjęcia urzędu prawdopodobnie w Centralizacyi bym zasiadał, czynny, namiętny wzięli udział w wewnętrznych zatargach Towarzystwa, ich zatém bytność w naczelnéj Instytucyi skupienie niepodobném czyni.

"Odmowna zresztą odpowiedź moja, nikogo z Was Obywatele, dziwić nie powinna. Zawiadomiony bowiem przed wyborami o kandydaturze mojéj, przez Obywateli, Cześnickiego z Londynu, i Lewandowskiego z Paryża, odpowiedziałem listownie obudwom, iż powołany do Centralizacyi, w takim tylko razie w niéj zasiądę, jeżeli opinije współkollegów zgadzać się będą z mojemi, w kwestyach dotyczących dzisiejszego stanowiska i bezpośredniego postępowania Towarzystwa. Toż samo kilkakrotnie na posiedzeniach Sekcyi Vaugirard powtarzałem. Skoro więc ta jednostajność widoków nie istnieje, to mi nie wolno robić igraszki z szczerych przekonań, i wchodzić w skład instytucyi, w któréjby mój głos nie mając uznania był bezpożytecznym, a nadto psuł wewnętrzną harmoniję, tak niezbędną we wszelkiéj czynnéj zbiorowości.

"Jeżeli jasne są powody odmownéj z méj strony odpowiedzi, to jéj spóźnienie usprawiedliwić winienem. Przez dwa miesiące, dla interesów osobistych poza granicami Francyi zostając, dopiero przed kilku dniami, za powrotem do Paryża, dowiedziałem się o szczegółach wyborów dotyczących, i bez straty czasu pospieszyłem uwiadomić Was Obywatele o postanowieniu mojém.

Pozdrowienie i Braterstwo.

"Paryż, 28 Sierpnia 1857 r. (*podp.*) Seweryn Elżanowski."

Komisya Pomocnicza, w liście z 30 Sierpnia, dodaje następujące do powyższéj odpowiedzi objaśnienie i sprostowanie:

"W powodach Ob. Elżanowskiego ważną okoliczność jest opuszczoną. Sekcya Vaugirard delegowała Wincentego Mazurkiewicza do naradzenia się z Komisyą we względzie kandydatów do Centralizacyi powołać się mających.

Proponował on w imieniu téj Sekcyi, między innymi, Sew. Elżanowskiego, i popierał go najsilniéj. Komisya pragnąc jak Wy Obywatele połączenia i pojednania zgodziła się wotować na Elżanowskiego. Mazurkiewicz nie kładł żadnych ze strony jego warunków. Nie mógł Elżanowski nie wiedzieć o kroku S. Vaugirard; powinien zatém był oświadczyć Centralizacyi lub Komisyi we właściwym czasie, że urzędu nie przyjmuje. Tego nie zrobił; odpowiedź zatém dana Cześnickiemu i Lewandowskiemu nie usprawiedliwia go."

(*B.*)

"Do Centralizacyi Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

"Szanowni Obywatele! Na urzędowe wezwanie Wasze przesyłam poniższe moje oświadczenie.

"Jako Polak starać się będę dopełnić, o ile możebne, wszystko to, czego Ojczyzna od Obywatela wymagać może: Dotrwam wierny narodowemu przedsięwzięciu 29 Listopada 1830 r.; poniosę ochoczo trud i życie w ofierze dla sprawy uciśnionego Ludu Polskiego; do ostatniego tchu żywota usiłować będę o utrzymanie jedności, zgody i porządku wśród zwolenników demokratycznéj zasady, która jedyną jest dźwignią niepodległości kraju i swobody Ludu Polskiego. Lecz uważając wszelki publiczny urząd nie jako zaszczyt, ale jako narodową służbę, która, jeżeli przechodzi poza zakres osobistéj siły, podejmowaną być nie powinna—przyjąć nie mogę powierzonego mi obowiązku członka Centralizacyi.

"Łączę życzliwość i Braterskie Pozdrowienie.

"Paryż, 5 Września 1857 r. (*podp.*) Sylwester Staniewicz.

(*C.*)

"Do Centralizacyi Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

"Obywatele! Nie mogłem dotąd odpowiedzieć na dwa wasze listy (z dni 31 Sierpnia i 4 Września), a to z powodu, że—jak Wam już teraz wiadomo—byłem w dalekiéj podróży, i dopiero co z niéj wróciłem. Ubolewam nad tą mimowolną z mojéj strony zwłoką, i to tém bardziéj, że i dziś tylko odmówną mogę Wam dać odpowiedź.

"Powołujecie mnie, Obywatele, do zajęcia niezwłocznie miejsca w Centralizacyi z powodu, że Obb. Elżanowski Seweryn i Staniewicz Sylwester, do czynnego składu wybrani, wymówili się od téj publicznéj posługi. Nie przeczę temu, że po tym niespodziewanym i prawdziwie bolesnym zawodzie, ja z kolei rzeczy—w skutek świeżo dokonanych wyborów—stanowię już ostatnią kombinacyą z dwoma zpomiędzy was t. j. z Obb. Żabickim i Domagalskim. Tak przynajmniéj musi sądzić każdy, kto jest nieświadomy deklaracyi, jaką Komisyi Pomocniczéj przed wyborami złożyłem. Ale wy, Obywatele, musicie dobrze wiedzieć, że ja się od kandydatury na czynnego członka stanowczo wymówiłem, dając za główny powód, szkodliwość tamecznego klimatu nadwątlonemu zdrowiu mojemu, jak tego w latach 1849 i 1850 doświadczyłem. Nie mogąc się jednak oprzeć kilkokrotnym a życzliwym naleganiom tak Komisyi Pomocniczéj jak wielu z różnych stron członków, oświadczyłem był nareszcie, że skoro komplet ma bydź tylko ze trzech, a dwaj mają pozostać nieczynnymi do nieoznaczonego czasu, gotów iestem być jednym z tych ostatnich, jeźli się Twu spodoba mnie wybrać. Zrobiłem zaś takie oświadczenie—trzeba i to dodać—w tém prostém, że tak powiem, i uczciwém przekonaniu, iż podani na członków czynnych kandydaci musieli przecież na przedstawienie siebie Twu poprzednio zezwolić, i że, gdy zostaną wybrani—o czém wcale nie wątpiłem—nie będą się usuwali od sprawowania obowiązków dobrowolnie podjętych. Wszakże i wtenczas jeszcze zawarowałem sobie jak najwyraźniéj, że *za morze w żadnym a żadnym przypadku nie pojadę*, i chyba tylko ze zmianą dzisiejszych okoliczności do czynnego kompletu będę mógł należeć.

"Widzicie więc, Obywatele, że się wcale nie zobowiązywałem zasiadać w Centralizacyi, dopóki ta miejsca pobytu nie będzie mogła zmienić; że zatém nie możecie mi ostatecznie brać za złe, że i dziś obstaje przy swojém. Bądźcie atoli, proszę was, przekonani, że nie jakiś niewczesny upór lub brak dobréj dla Twa chęci, ale istotna niemożność, a mianowicie przeważny wzgląd na stan mego zdrowia, nie pozwala mi zadość uczynić waszemu wezwaniu i zapewne oczekiwaniu moich wyborców. "Kto robi co może, robi co powinien" powiedziałem to Komisyi Pomocniczéj, składając jéj przed wyborami moję warunkową deklaracyą, powtarzam to dziś i Wam, i myślę, że tém zdaniem najlepiéj zakończę moje tłómaczenie.

"Pozdrowienie braterskie.

"5 Października 1857 r. (*podp.*) J. N. Janowski."

Przedstawiamy Wam powyższe dokumenta bez żadnych ze strony naszéj uwag; stosownie do życzenia wielu członków, nie biorąc udziału w przedstawieniu kandydatów, nie posiadamy klucza do objaśnienia ich odpowiedzi; lubo musimy Ob. Elżanowskiemu mimo woli przyznać, że, nie czując ważności i świętości własnych zobowiązań, i trzymając swoje i swoich kolegów wykreślenie się z Twa w kieszeni, był najwięcéj usprawiedliwionym, gdy cofnął się przed obowiązkiem, do którego dopełnienia potrzeba przedewszystkiém rzetelności i wytrwałości w przyrzeczeniach i postanowieniach.

Gdy powołani do nowego Centralizacyi składu kandydaci nie podjęli się poleconéj im służby, Dawny Skład przychodzi znowu oświadczyć Wam, że będzie pełnił daléj wszystkie przywiązane do Naczelnéj Instytucyi obowiązki, i spodziewa się, zwłaszcza gdy, w większości swojéj, odświeżoném obdarzony został zaufaniem, dla swych prac szersze i silniejsze niż przedtém znaleść u was poparcie.

Nieudanie się pierwszych wyborów nie powinno nas zniechęcać; okazuje ono tylko, żeśmy się nie przygotowali do nich należycie, żeśmy nie rozwinęli jeszcze wszystkich sił naszych, nie złożyli dostatecznych wybrańcom naszym rękojmi i nie natchnęli ich nadzieją, że będą mogli skutecznie zasłużyć się sprawie demokratycznéj. Przedwczesne ogłoszenie wyborów było główną przyczyną ich bezpłodności. Łatwo przewidzieć, że zarządzenie ich powtórne, śród tych samych okoliczności, byłoby równie bezskuteczném.

Przepis jeden, wyrwany z Ustawy, nie był nigdy uważany w Twie za dostateczny do rozwiązania wszelkich kwestyj jego położenia; wszystkie nawzajem się dopełniały; a wykonalność całej Ustawy spoczywała na trwałym gruncie dopełnionych przez każdego członka obowiązków. Kiedy członkowie Twa pełnili swoje powinność bez stawiania warunków; kiedy nikt nie czekał, nikt nie zwlekał, a każdy popierał spólną pracę, jako jego własną, bez przerwy, z pełném zaufaniem w siebie i w drugich, w całość i trwałość; kiedy każdy rok przygotowywał środki dla następnego; kiedy kandydaci do nowego Naczelnéj Instytucyi składu, w przeszłości dawnego, czerpali wszelkie dla swoich przyszłych prac rękojmie warunków i wszelkie zaręczenia pomocy; wtedy czynność wyborowa regularnie wynosiła nowy skład Centralizacyi odświeżoném

uzbrojony zaufaniem, nowym przyodziany urokiem. Możemyż chcieć dziś tego samego, przy naszych warunkach, zwłokach, gdy jeszcze tyle potrzeb, po długoletniém zaniedbaniu obowiązków, stoi do zaspokojenia; tyle szkód, tyle luk, po zaciętych walkach, do wynagrodzenia i zapełnienia? Niema najmniejszéj watpliwości, że powołani do nowego składu kandydaci, mając przed oczami tylko widok dawnego składu, skazanego na męki tantalowe—gorących życzeń, bez możności im zadosyćuczynienia—mozolnéj pracy, bez znamienitych skutków—wypowiadania żywotnych prawd, bez środków ich upowszechnienia, bez warunków wywołania odpowiedniego im czynu—i posiadania niezaprzeczonéj słuszności, bez szerokiego, głośnego i szczerego waszego uznania—; nie widząc jeszcze wytrwałości w przyrzeczeniach i postanowieniach, z których niejedne nawet trzymiesięcznéj próby nie wytrzymay, jak tego wykaz podatkowy w Ok. XXVIIym i akt dzisiejszy Sekcyi Vaugirard dowodzą; i nareszcie przewidując, iż przy pomnożoném poparciu posuną się także nierównie wyżéj żądania i oczekiwania członków; a nie posiadając laski mojżeszowéj do zrobienia cudu—zlękli się odpowiedzialności, jaką nad nimi opinija członków zawiesiła.

Odsłaniamy dziś śmiało nasze przeszłe słabości, nasze rany, nasze braki, bo czujemy, że idziemy naprzód, i wierzymy, że przyszłe usiłowania Twa wszystko uleczą, wszystko zagoją, wszystko zastąpią. Przed wyborami to, była właściwa chwila do zachwiania się, kiedyśmy liczyli zaledwo 170 członków czynnych i niespełna 150 franków wszystkich przychodów miesięcznych, kiedy rozmaite odłamy naszego Twa stały w zaciętem odosobnieniu i wzajemném zaprzeczeniu się; przecię nie zwątpiliśmy i—postąpiliśmy. I mieliżbyśmy zachwiać się dziś, gdy liczymy już przeszło 300 spółpracujących, gdy zobowiązania nasze mogą dostarczyć 400 fr. co miesiąc, gdy szczery nasz okrzyk—uznajmy wolą większości za najwyższe prawo, zdanie ogółu za jedyny kierunek—znalazł u wszystkich na boku i na przeciw stojących braci równie szczery odzew, i gdy nastąpiło ogólne połączenie? Możeż wzrost być zniechęcającym?—Idźmy daléj po téj drodze, a znowu zdwoimy nasze siły. Nie zna ten natury siły zbiorowéj, kto owe liczby uważa za ostatni jéj wyraz. Jeżeliby nasze ciągłe i gorące wzywania do spółpracy, roznoszone przez trzysta ust, wróciły bez odgłosu, i nie pomnożyły naszych szeregów, to możemy sięgnąć po siły do głębi własnych uczuć patryotycznych, naszego sumienia i naszego niewyczerpanego poświęcenia; a jak i tam dobierzemy się już do granitu niemożności, to będziemy mieć w zapasie naszą wiarę w postęp, silne uczucie naszéj godności, naszą wytrwałą wolę w pracy, która w podwojonym czasie potrafi to samo zrobić, czego w jednéj chwili dokonać nie mogła, i zawsze, opierając ramię o ramię, solidarną odpowiedzialnością jednego za wszystkich i wszystkich za jednego, sformujemy falangę niezachwianą, któréj siła wyrówna tysiącom i krociom. Dziś wytrwamy, bo z nami jest duch czasu, który każdemu patryocie stawia przed oczy coraz jaśniéj przez nas ogłaszaną prawdę, że dla Polski niemasz gdzieindziéj zbawienia jeno we własnych usiłowaniach. Dla zebrania ich w jedną całość, i skierowania zebranych, do jednego celu wyzwolenia Polski, zasady demokratyczne podają najobszerniejszą podstawę. Na naszéj chorągwi nie ma żadnego imienia; za to pod nią jest miejsce dla wszystkich. Na czele naszém stoi wola większości; wszyscy więc mogą wziąść udział w naszych rządach. Zadaniem naszém dzisiejszém, obudzić, zgromadzić, przygotować siły do czynu; wszystkie naczelnictwa, stopnie, urzędy są jeszcze do rozdania. Kto tylko szczerze przystępuje do naszego związku, z tym się zaraz godzimy, bo do dokonania naszego dzieła potrzebujemy wszytkich sił polskich. Gdy rozjemcą naszych sporów jest wyrok większości, żadne rozdwojenie nie będzie jeno chwilowém, i musi zawsze zakończyć się połączeniem. Słowem, w duchu, w dążności, w organizmie naszego związku, znajdujemy wszystkie warunki trwałości i wzrostu. A gdy wokoło wszystkie inne stronnictwa pobladły, pocichły albo ponikły, musimy uwierzyć, że chorągiew Twa

jest chorągwią przyszłości, i że tak pewno pod jéj przewództwem zwyciężymy, jak pewném jest, że Polska ma przyszłość.

A teraz, przechodząc do zastosowawczéj części okólnika, do kwestyi, czego nam potrzeba i jakie kroki następnie przedsięwziąść należy, zapewniamy Was najprzód, Obywatele, że Centralizacya nie przestaje zarówno z Wami czuć potrzeby odświeżenia Naczelnéj Instytucyi, dla tego samego, że jest wyborową, i, z natury swéj demokratycznéj, odnowieniu peryodycznemu podlegać powinna, i wszelkich użyje starań, dla uwieńczenia przyszłych wyborów pożądanym skutkiem. W tym celu wejdzie ona w bliższe porozumienie ze wszystkimi członkami, którzy jéj znani są ze zdolności, gorliwości, gotowości poświęcenia się i stałości charakteru publicznego, ze wszystkimi, którzy kiedykolwiek szczycili się wyraźném zaufaniem Twa i takowego dotąd nie stracili; wybada ich dobre chęci względem podjęcia się obowiązku w Centralizacyi; i do przyjęcia skłonnych, przedstawi Wam jako kandydatów. Czynność ta przygotowawcza Centralizacyi, wolności wyborów bynajmniéj nie ścieśni, żadnego z kandydatów podanych przez członków nie wykluczy; ale uchroni Two od szkodliwego dawania kresek na kandydatów, widocznie niezasługujących na jego zaufanie, i od odczytywania lekkomyślnych i zbiorowéj jego godności ujmujących wyrzutów; uwolni gorliwych członków, którzy dla ważnych przyczyn urzędu przyjąć w Centralizacyi nie mogą, od przykrego w każdym razie wymawiania się od powinności; a nareszcie, zapobieży wszelkim zniechęcającym zwłokom i bolesnym zawodom. Wybór i zawiązanie nowego składu będą wtedy aktami równoczesnemi.

Lecz żadne nasze porozumiewania się z przyszłymi kandydatami nie zdołają zapewnić skutku wyborom, jeżeli Wy, Obywatele, nie rozwiniecie całéj waszéj możności i gorliwości dla dobra Twa. Wy to tylko, dopełnieniem waszych obowiązków możecie utrwalić dla nich podstawę.

Potrzeba jeszcze, ażebyśmy wszyscy, przy każdéj sposobności, zachęcali nieczynnych do czynności. Usilne, częste, powszechne nalegania muszą nareszcie pomnożyć nasze szeregi.

Potrzeba także, aby każdy z raz złożonéj deklaracyi uiszczał się regularnie. Niech przyszłe sprawozdanie okaże, że pomiędzy naszém przyrzeczeniem a naszém dopełnieniem go, niema żadnéj różnicy. Niech ci, co dopiero w ręce nowego składu mieli złożyć deklaracye, składki, lub podwyższyć dzisiejsze do wysokości ich możności, porzucą te warunki i zwłoki, jako niezgodne z wyobrażeniem obowiązku członków Twa. Nie to co obiecujemy zrobić, ale co zrobiliśmy i robimy, jest zaręczeniem i zasobem dla przyszłości.

Sprawa Polski liczy na krocie przyjaciół swoich pomiędzy cudzoziemcami. Niema ani jednego członka, któryby kilkunastoletniém szlachetném swojém postępowaniem, nie pozyskał sobie śród nich osobistych przyjaciół. Gdyby każdy z nas tylko jednego skłonił do rocznych składek, moglibyśmy w jednym dniu utworzyć liczne Stowarzyszenie przyjaciół Polski, któreby wspierało prace Twa posiłkowemi funduszami. Projekt ten dawny, bywał często ponawianym, i dziś znowu spółcześnie przez kilku został podniesionym. Wykonajmy go. Chciejmy razem tylko—a wszystko będzie.

A kończąc, winniśmy raz jeszcze zaręczyć Was Obywatele, że, jak poprzednie wybory, ogłosiliśmy na rozkaz waszych życzeń, zdaliśmy się w nich na wyrok większości i usunęliśmy się od kierowniczego udziału, zachęcaliśmy do nich, głosowaliśmy za zdaniem większości, cieszyliśmy szybkością ich dokonania i jednomyślnością ich wypadku, i wzywaliśmy usilnie wybranych do przyjęcia obowiązku : tak i przyszłe, zarządzimy na wasze pierwsze zawołanie—jutro jeżeli tak zechcecie—wszystko ułatwimy, sami ustąpimy, jeżeli taka będzie wasza wola, lub obecność nasza nie dozwoliłaby wybranym kandydatom dopełnić ich obowiązku. Lecz winniśmy także raz jeszcze przypomnić Wam, że, gdy niema nic szkodliwszego nad zawód, lepiéj było by dotąd nie przystępować do powtórnych wyborów, dopóki nie będziemy mieć zaręczenia, że się z pewnością powiodą.

W dodatku, zawiadamiamy was o zmianach zaszłych, wewnątrz naszego, Twa od ostatniego Okólnika :

38 członków z Nowego Yorku nadesłało, pod d. 17 Lipca, swe jednomyślne wota, na następujących kandydatów do Centralizacyi : OObb. J. Wysockiego, E. Korabiewicza, A. Żabickiego, Bulewskiego i C. Bobczyńskiego ; ponawiając postanowienie wytrwania w czynnościach Twa. Listę ich imienną póżniéj ogłosimy.

Sekcya Lyon, pod d. 4 Wrz., złożyła deklaracyą i podatek za upłynione miesiące. Wnosi 30 fr. co miesiąc.

Nadeszły także z kilku miejsc Francyi zgłoszenia się do czynności od pojedynczych członków ; ale za to 5 członków Sekcyi Vaugirard nas odstąpiło. Akt ich następujący :

"Do Centralizacyi Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

"Obywatele ! Nie widząc aby nasza czynność w dzisiejszém położeniu Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, mogła jakąkolwiek przynieść korzyść Demokratycznéj Polskiéj sprawie, czujemy się w obowiązku rozwiązania Sekcyi Vaugirard, jak niemniéj wytłumaczenia Wam Obywatele, i całemu Towarzystwu, pobudek które nas do tego kroku skłoniły.

"Sekcya Vaugirard zawiązała sią w Styczniu b. r. w celu pomagania Twu, do skupienia i zjednoczenia rozpierzchłych, i odpychających się nawzajem żywiołów Jego. Potrzeba tego, że tak powiem, odbudowania Twa od dawna jest widoczną, bo bez niego wewnętrznie rozdarci, stoimy jak bezsilne i odrażające widmo, tylko w łachmany z pięknych niegdyś szat przybrane. Puszymy się przeszłością i nazwą Twa Dem. Polskiego, a nie posiadamy żadnego z warunków które przed laty toż Two czyniły, istotnym czynnikiem usiłowań odbudowanie Polski na celu mających. Kiedy większość prawych Demokratów, kiedy znani światu reprezentanci Demokracyi Polskiéj, poza Twem, —kiedy naczelna Jego insytucya pozbawiona jest wszelkiego rodzaju środków do wypowiadania myśli Demokracyi Polskiéj,—Two musi być bez wpływu na losy narodu. Po odzyskaniu dopiero rzeczywistéj wartośsi, przez urzeczywistnienie wewnętrznéj spójni, może ono skutecznie obrócić prace swoje ku pozyskaniu zaufania i wpływu w samymże kraju.

Téj od lat kilku trwającéj potrzebie wewnętrznéj Towarzystwa reformy, towarzyszyła w początkach b. r. możliwość przeprowadzenia jéj—bo dotkliwie wszystkim Demokratom czuć się dawała bezsiła Demokracyi Polskiéj. Trzeba tylko było aby ludzie w tym czasie, w naczelnéj instytucyi zostający, zrozumieli to stanowisko i obowiązki swoje. Ale im mniéj na sercu leżała siła Twa, aniżeli utrzymanie własnego systemaciku. Dowody na to mamy w ustanowieniu Komisyi Pomocniczéj, i postanowieniach dotyczących wyborów na Centralizacyę. W obu razach Sekcya Vaugirard gorące robiła przedstawienia, a wypadek aż nadto usprawiedliwił prawdziwość jéj widzenia rzeczy.

"Two Dem., 270 głosami tylko wzięło udział w wyborach na Centralizacyą, a w skutek przyjętego przez dzisiejszą naczelną Instytucyą swoję sposobu postępowania, powołało do Niéj większość ludzi którzy namiętny wzięli udział w kwestyi Legionów, tysiącem przeszło demokratycznych podpisów przeciw Centralizacyi rozstrzygniętéj. A zatém dawne postępowanie utrzymane, skupienie i odbudowanie uniepodobnione, a samemu Twu zatamowana wszelka możność zbawiennego wpływania na losy Polski.

"Wiedzeni przekonaniem że wszelkie Two polityczne, zamienia się na dziecinną ludzi dorosłych igraszkę, jeżeli się nie znajduje w warunkach urzeczywistnienia założenia swego, postanowiliśmy rozwiązać Sekcyą Vaugirard.

"Payyż, 17 Września 1857. Seweryn Elżanowski, z polec. S. Vaugirard."

"*Do Centralizacyi Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.*

"My niżéj podpisani członkowie Twa Dem. Pol. powołując się, na przedstawienie rzeczy zawarte: 1) w liście z 28 Sierpnia b. r. do Komisyi Pomocniczéj, przez Ob. Elżanowskiego pisanym, w którym tenże oświadcza, że wyborów do Centralizacyi nie przyjmuje; 2) w pismie, którém Sekcya Vaugirard na dniu dzisiejszym zawiadomiła Centralizacyą o postanowieniu swojém. A przytém przekonani że rozdział członków Twa na czynnych i nieczynnych rozsądnego wytłómaczenia znaleść nie może—

"Oświadczamy, iż przestajemy należyć do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. (*podp.*) Alexander Szyszyłowicz, Seweryn Elżanowski, Hieronim Ruszczewski, Narcyz Zagórowski i Alex. Fijałkowski."

"Paryż, 17 Września 1857.

Pismo to Sekcyi Vaugirard grzeszy najprzód, przeciw prawidłom zdrowego rozumowania: bo na coż uznawać widoczną potrzebę odbudowania Twa, aby zakończyć postanowieniem rozwiązania jego składowéj części—na co upatrywać, w rozdzieleniu sił Demokracyi, przyczynę spólnéj naszéj słabości, aby uchyleniem się swojém od pracy ją bardziéj rozrywać—na co w wewnętrznéj spójni pragnąć odzyskania warunków wpływu na kraj, aby zejść do konieczności wykreślenia się z niej, i nie można ocalić lojiczności tego względu, chyba przypuszczając, iż pobyt jéj w Twie stał na przeszkodzie do spójni; powtóre, grzeszy brakiem prawdy: bo w liście do Centraliazcyi, z 21 Kwietnia, tą samą rękę pisanym i przez tę samą osobę podpisanym, znajdujemy oświadczenie że "Sekcya Vaugirard przeczytawszy 26ty Okólnik, widzi w nim zadowolniającą odpowiedź na swoje przedstawienia z d. 6 Marca" a daléj "nowym waszym Okólnikiem, Szni Obywatele, położyliście sprawiedliwą do wyborów podstawę, które mamy nadzieję staną się poważnemi"; grzeszy nakoniec namiętną zaciętością: bo kwestyę legijonów, od trzech lat w grobie spoczywającą, podnosi jakby była dzisiejszą albo przyszłą i mogła służyć za kamień próbierczy dla teraźniejszych wyborów na członków Centralizacyi, i ciągle się skarży że dorzucenie naszych trzech podpisów rzecz niewykonalną i niemożebną nie wstawiło w kartę dziejową.

I oto, aby uchronić poczciwych członków, od pisania się na podobne, od każdego aktu wykreślenia się nieodłączne bezsensa, Two, wyrozumiałe na wiek i słabość swoich weteranów, przyjęło rozdział na czynnych i nieczynnych, nie chcąc ich, za kilkunastoletnią służbę, pozbawiać honorowego członkostwa. Żałujemy, że członkowie S. Vaugirard nie zrozumieli tego przezornego rozrządzenia. Do głoszenia drukiem ich aktu, zmusiła nas tylko potrzeba przedstawienia Twu wszystkich szczegółów niedojścia wyborów do skutku.

Pozdrowienie i Braterstwo.

Członkowie Centralizacyi Towarzystwa Demokrat. Polskiego:
Ludwik Bulewski, Michał Domagalski, Antoni Żabicki.

Londyn, dnia 21 Października 1857 r.

Adres Centralizacyi: *Mr. A. Zabicki, 2, Thanet Str., Burton Crescent, London.*
Adres Komisyi P.: *Mr. Martin Kroczynski, 31, R. de l'église, Batignolles, Paris.*